

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcji, komunikaty—10 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem niemożliwych i świętecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Między Wilnem a Łuckiem. Przesilenie gabinetowe we Francji

Znany Wilnu z kilkakrotnego tu pobytu filozof i etnolog szwajcarski dr. Jan Zbinden, który przed kilku tygodniami wygłosił w Związku Literatów Wileńskich niezmiernie ciekawy odczyt p.t. „Czar na godzinę demokracji” opublikował niedawno w „I. K. C.” swoje wrażenia z podróży po Polsce. Uwagi autora poświęcone Wilnu i Rusi Czerwonej warte są powtórzenia ze względu na trafność analizy i oceny tego co stanowi istotę i szczególną wartość kultury polskiej na t. zw. Kresach Wschodnich.

Czytając słowa Zbindena, mimo woli zwracamy wzrok w kierunku jego myśli i wyobraźni. Widzę rozproszone promienie wielkości w życiu naszym codziennym, widzę wielkość Rzeczypospolitej i jej wysiłek twórczy, budujący jutro, widzę trud i obowiązek naszego społeczeństwa, które tu na kresach w pierwszym rządzie powołane jest do pracy twórczej wskrzeszenia i realizowania wielkości Rzeczypospolitej, jej wielkich tradycji, jej ogólnoludzkich treści.

Pamiętajmy, że w chwili obecnej my, to jest społeczeństwo polskie na kresach, w pierwszym rządzie odpowiedzialni jesteśmy za to, co Zbinden nazywa „czarem kultury polskiej”, za tę wartość jedyną w swoim rodzaju, energię twórczą Rzeczypospolitej, która w układzie naszego życia kresowego jest jak energia słoneczna tworząca życie, która posiada siłę konstrukcyjną łączenia wszystkich pierwiastków stanowiących to życie w zgodzie z ich przyrodzoną treścią i ograniczoną możliwością rozwoju.

Realizacja tej siły, to realizacja wielkości Rzeczypospolitej. Z prawdziwą radością notujemy ten głos organu wołyńskiego, widzimy bowiem w nim te same założenia, które uważamy za swoje, te same poglądy na ducha i ideję państwa Rzeczypospolitej na jej ziemiach narodowościowo mieszanym. Różnorodność pierwiastków — rasowych, narodowych, wyznaniowych, obywatelskich — wchodzących w skład wyrosłej na tych ziemiach kultury polskiej, jest nie tylko jej bogactwem i ozdobą. Jest także dowodem jej siły atrakcyjnej, z d o l n o ś c i łączenia i zbliżania elementów różnych w odrębny barwny obraz.

Wraz z p. Zaorskim nie chcemy być ani czynnikiem niwelującym pod jeden strzychulec wszystkiego co może być cennym wkładem do wspólnej wielobarwnej i wielokształtnej kultury, ani też osławionym „bastionem Zachodu”, odrzucającym precz od siebie wszystko cokolwiek mieści w sobie wschodnie pierwiastki kultury danej Rzeczypospolitej.

Piękno Wilna i Krzemieńca nie polega jedynie na tem co z Zachodu tu przyszło i znalazło swój wyraz w architekturze tych miast. Piękno ich za wiera się w połączeniu wkładów kultury zachodniej ze swoim tłem kraju. Droga zbliżania się i harmonijnego łączenia pierwiastków dwóch różnych źródeł kultury — Zachodu i Wschodu — jest też tą właśnie drogą, po której posuwać się powinna polityka odrodzonej Rzeczypospolitej na tych ziemiach.

Na dwóch krańcach Wschodu Rzeczypospolitej, północnym i południowym, w Wilnie i Łucku, opinie bliskiego nam duchem człowieka Zachodu o naszych sprawach wywołują jednakowy, mocny oddźwięk i aprobata. Podkreślamy ten fakt nie jako przypadkowy, jest to pocieszający objaw zgodności zapatrywań grup ludzkich, oddległych od siebie o blisko tysiąc kilometrów, na podstawowe zagadnienia wielkiego obszaru, który nas dzieli, lecz i łączy zarazem.

Testis.

Fiasco angielsko-amerykańskich rokowań o długi wojenne.

LONDYN. (Pat). Do „Daily Herald” donoszą z Waszyngtonu o całkowitym załamaniu się angielsko-amerykańskich rokowań o spr. długów wojen.

Znowu aresztowanie dziennikarza zagranicznego w Niemczech.

LONDYN. (Pat). — „Daily Telegraph” i inne dzienniki londyńskie donoszą o aresztowaniu w Monachium młodego dziennikarza angielskiego Pantera, korespondenta monachijskiego „Daily Telegraph”. Panter osadzony został w więzieniu. Dotychczas nie dopuszczono do niego nawet brytyjskiego konsula generalnego. W mieszkaniu Pantera przeprowadzono dokładną rewizję i skonfiskowano rozmaite papiery. Przyczyną aresztowania ma być sprzeczanie Pantera o manifestacji oddziałów szturmowych w Kielheim w Bawarii z udziałem Hitlera. Panter podkreślił miód charakter wojskowy całej tej rozczystości.

PARYŻ. (Pat). Prezydent republiki Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu p. SARRAUT, który już rozpoczął konferencję ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Według przewidywań nowy rząd Sarraut będzie następujący: tekę prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych obejmie SARRAUT,

Na kim oprze się rząd?

PARYŻ. (Pat). W związku z powierzeniem misji utworzenia gabinetu ministrowi Sarraut „La Liberté” stwierdza że nowy premier stoi wobec 2 za sadniczych faktów:

sprawy zagraniczne — były premier DALADIER, finansy — BONNET, sprawiedliwość — CHAUMEPS, praca — DALIMIER, oświata — STEEG. Mówi się również o udziale w gabinecie CAILLAUX.

Sarraut zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź po przeprowadzeniu rozmów ze swymi przyjaciółmi.

Rozłam wśród socjalistów francuskich nieunikniony.

PARYŻ. (Pat). Rozłam w partii socjalistycznej wydaje się być nieunikniony. Nie ulega wątpliwości, że w myśl zaleceń ostatniego kongresu i zgodnie z żądaniem wysuwaniem przez lewe skrzydło partii S. F. I. O. 30 deputowanych socjalistycznych, którzy głosowali za rządem, zostanie oskarżonych o brak dyscypliny i według wszelkiego prawdopodobieństwa wykluczonych z partii. Groźba wykluczenia nie zwraca się również przeciwko deputowanym, którzy wstrzymali się od głosowania. Pomiędzy głosującymi przeciw rządowi znajdowali się także deputowani znanymi ze swych sympatyj dla idei udziału w rządzie Frossard i Fiancette. Ci prawdopodobnie przyłączy się również do nowej grupy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa liczba deputowanych neosocjalistów dojdzie do 40.



LEON BLUM, przywódca socjalistów francuskich.

PARYŻ. (Pat). Grupa lewicy radykalnej zebrała się wczoraj pod przewodnictwem dep. Chappedelaine. Po stwierdzeniu, że utworzenie nowego gabinetu natrafi na poważne trudności grupa wypowiedziała się za wspólną pracę stronnictw republikańskich nad dziełem naprawy finansowej i podniesieniem gospodarczym kraju.

Konferencja rozbrojeniowa będzie kontynuowana Henderson przeciwstawił się zamiarom odroczenia.



Arthur Henderson.

GENEWA. (Pat). Przejście konferencji rozbrojeniowej zebrało się w dniu 25 b. m. Posiedzenie poprzedziły rozmowy przewodniczącego Hendersona z przedstawicielami różnych państw, w toku których ustalono zostały wytyczne projekty konwencji dopiero gdy nastąpi większe uzgodnienie poglądów. Przewodniczący sugeruje dalsze prace skoncentrowały się w przedmówieniu konferencji.

Na posiedzeniu przedmówił Henderson w dłuższym exposé sformułował swe poglądy na obecną sytuację. Sądzi on, że mimo ostatnich wydarzeń konferencja ma obowiązek opracować konwencję. Odroczenie konferencji do roku przyszłego, o którym się słyszało, jest niedopuszczalne. Wszelkie trudności, na jakie natyka konferencja, nie są dostatecznym powodem dla przerwania jej prac.

Henderson przypomniał dalej, że już dawno postanowiono rozpocząć drugie czytanie projektu konwencji dopiero gdy nastąpi większe uzgodnienie poglądów. Przewodniczący sugeruje dalsze prace skoncentrowały się w przedmówieniu konferencji.

dalsze prace skoncentrowały się w przedmówieniu konferencji.

Na posiedzeniu przedmówił Henderson w dłuższym exposé sformułował swe poglądy na obecną sytuację. Sądzi on, że mimo ostatnich wydarzeń konferencja ma obowiązek opracować konwencję. Odroczenie konferencji do roku przyszłego, o którym się słyszało, jest niedopuszczalne. Wszelkie trudności, na jakie natyka konferencja, nie są dostatecznym powodem dla przerwania jej prac.

Henderson przypomniał dalej, że już dawno postanowiono rozpocząć drugie czytanie projektu konwencji dopiero gdy nastąpi większe uzgodnienie poglądów. Przewodniczący sugeruje dalsze prace skoncentrowały się w przedmówieniu konferencji.

Krwawe zajścia na Uniwersytecie Warszawskim.

„Jak donosi „Gazeta Polska” onegdaj o godz. 12 w poł. członkowie B. O. W. P. zgru poważyli bojówkę z mełw ulicznych uzbromionych w noże i kastydy pod wodzą wolnego słuchacza Świątkiewicza i kilku innych studentów napadli i dotkliwie poturbowali sze reg członków Bratniej Pomocy P. M. A. Uniwersytecie Warszawskim.

Najpierw w hallu uniwersyteckiego napadli na studenta wydz. prawn., Podraszkę, którego nie przeceilił powieki i części twarzy, a gdy chwycił się on rekoma za twarz — odsuwa no mu ręce i bito kastetami po głowie. przy czym jeden z bojowców usiłował zdźrzeć z palca Podraszkę obrączkę. Dalej bojówka, pobita studenta Boguszewskiego i wyrzuciła go na bruk podwórza, oraz poturbowała kilku innych studentów.

Następnie bojówka eudecka udała się do kina „Urania”, gdzie odbywały się wykłady i roku prawa. Napadła na Z. Sokolowskiego i zwałszy go uderzeniami kastetów w głowę, wygnała na ulicę i rzuciła na chodnik. Strasznie zmasakrowany został Z. Morawski, którego rzucono na ziemię i kopano po twarzy. E. Zapolskiego pobito i zrzucono ze schodów i pietra. Pobito stud. Soska. Względnie napadano na studentów, którzy mieli na głowach czapki Bratniej Pomocy P. M. A.

Kiedy w kinie „Urania” zebrani członkowie „Legionu Młodych” rozpoczęli walkę z eudecką bojówką, wycofała się ona ponownie na teren Uniwersytetu.

Nowy premier.

PARYŻ. (Pat). — Desygnowany przez prezydenta republiki Lebrun na premiera Albert Sarraut urodził się w roku 1872. Z zawodu jest adwokatem. W świecie politycznym wyróżnił się jako wybitny publicysta. Przez wiele lat był deputowanym z departamentu Aude, który reprezentował jako członek stronnictwa radykalnego. W latach 1900—1907 Sarraut był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. W 1910 roku to stał podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wojskowych. Od roku 1911 — 1914 zajmował stanowisko generalnego gubernatora Indochin. W roku 1914 w gabinecie Vivianiego Albert Sarraut walczył na froncie. Od 1916 do 1919 ponownie udaje się do Indochin w charakterze generalnego gubernatora. W 1920 roku Millerand ofiarowuje mu tekę ministra kolonii, którą Sarraut zachowuje przez kilka kolejnych gabinetów. W 1925 roku to stał premierem francuskim w Angorze. W 1925 roku jest ministrem spraw wewnętrznych w nowym gabinecie Poincarégo. Złożył piśmiś w tekę ministra marynarki. W 1932 roku w gabinecie Herziola otrzymuje ponownie ministerstwo kolonii. Albert Sarraut jest jednym z głównych właścicieli wielkiego dziennika południowej Francji „Depeches de Toulouse”

Druga rata Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. (Pat). Komisarz generalny pożyczki narodowej podaje do wiadomości, że z uwagi na przypadające w dniu 1 oraz w dn. 5 listopada r. b. święta termin przyjmowania wpłat drugiej raty pożyczki narodowej został ustalony na okres od 31 października do 6 listopada r. b. włącznie.

Hitler o granicy z Polską.

BERLIN. (Pat). We środę w południe biuro Wolffa opublikowało pełny urzędowy tekst wtorkowej wieczornej mowy Hitlera. Według urzędowego tekstu, ustęp odnoszący się do Polski brzmi następująco:

Podobnie jak gospodarstwo postępowano bezsensownie, tak i politycznie postępowano również bezsensownie.

nie. Tylko jeden przykład: pomiędzy Polską i Niemcami tworzy się korytarz. Można było wówczas znaleźć inne rozwiązania. Istnieją w Europie Niemcy, istnieją w Europie Polacy. Oba narody będą musiały przyzwyczeić się do współżycia obok siebie i z sobą i do wzajemnego znoszenia się (ożywione oklaski). Ani Polacy nie mogą wykreślić narodu niemieckiego z mapy Europy, ani też my nie jesteśmy tak nierozumni, aby chcieć wykreślić Polaków (głosy: „Bardzo słusznie” wesoleś). Wiemy, że oba narody istnieją i że muszą z sobą współżyć. Dla czegoż więc rzuca się w ich życie jablek niezdobyte (żwyc potakiwania)? Wszystkiego mogły być mocarstwa wówczas dokonać. Dlaczegoż więc musiały tak właśnie postąpić? Można było, oczywiście, znaleźć inną drogę, a być być sprawiedliwym dla obu krajów, ale tego przecież nie chciano. Ten pokój wersalski ma jedną tylko myśl: w jaki sposób możnaby sztucznie utrzymać niepokój na przyszłość.

—(;)—

WYKŁADY ZOSTAŁY ZAWIESZONE.

WARSZAWA. (Pat). W związku z ostatnimi wydarzeniami na Uniwersytecie Warszawskim Rektor zawiesił wykłady.

Sprawca zamachu we Lwowie stanie w poniedziałek przed sądem doraźnym.

LWÓW. (Pat). — Rozprawa przeciwko sprawcy zamachu w konsulacie sowieckim we Lwowie Lemykowi została wyznaczona w trybie doraźnym na poniedziałek 30 bm. —

Napad rabunkowy na ambulans pocztowy.

KIELCE. (Pat). — Na drodze w lesie między wsiami Wzdół i Micharow, w pow. kieleckim, 2 uzbromionych w rewolwery osobników dokonano napadu na ambulans pocztowy, zdążający do Spheniowa. W chwili

Bank Polski obniży stopę dyskontową i zastawową.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 25 października b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrektora o działalności Banku za pierwszą połowę października oraz uchwaliła obniżyć stopę dyskontową do 5 proc., stopę zastawową do 6 proc.

Zakończenie obrad Międzynarodowego Biura Pracy.

GENEWA. (Pat). Sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy zakończyła się w dniu dzisiejszym. Rada dokonała wyboru przewodniczącego na rok przyszły w osobie delegata rządu duńskiego Bramsena. Rada zdecydowała wprowadzić na porządek obrad konferencję prawną w roku przyszłym sprawę robót publicznych. Ponadto Rada przyjęła raport dyrektora oraz ustaliła datę następnej sesji na dzień 22 stycznia 1934 roku.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Table with market data for Warsaw Stock Exchange, including prices for various securities and currencies like London, New York, and Rubles.

Premier J. Jędrzejewicz o Polskiej Akademii Literatury.

Ostatni nr. tygodnika „Pion” zamieszcza wywiad z p. premierem Januszem Jędrzejewiczem na temat Polskiej Akademii Literatury, której inau guracyjne otwarcie nastąpi w pierwszym tygodniu listopada.

— Sprawa powołania Akademii Literatury ma już za sobą historię mniej więcej trzyna toletnią. W okresie tym toczyły się dyskusje, w których najznakomitsi pisarze zabierali głos, i najszersze zjazdy literackie podejmowały rezolucje.

— Czy fakt, że pan premier przystąpił do realizacji tej sprawy obecnie, oznacza tylko, że w ciągu tych 13 lat sprawa Akademii naturalnym biegiem rzeczy dojrzała do decyzji, czy też podjęcie sprawy Akademii właśnie teraz — ma „szersze dalsze znaczenie”? Dlaczego — dopiero teraz i właśnie teraz?

— Sądzę, że dobrze się stało, iż Akademia Literatury powstaje dopiero dzisiaj. Dyskusja, jaka się w tej sprawie toczyła, oddawna, zapoznała szerszą publiczność z tą doniosłą sprawą, wyświetliła sprawy sporne i doprowadziła do znacznego ich uzgodnienia wśród świata literackiego przedwzrostkiem, wytworzyła wreszcie zrozumienie istotnej potrzeby powołania do życia tej naczelnej reprezentacji artystów słowa, bez której w czasach, w których planowa organizacja życia tak doniosłą odgrywa rolę, brakowałoby elementu istotnie ważkiego w naszym życiu narodowym. Niezależnie jednak od powyższego względu fakt, że Akademia właśnie teraz zostaje utworzona, jest wyrazem głębokiego zrozumienia ze strony Rządu konieczności przystąpienia w koleje naczelnych zagadnień państwowych do zagadnień, związanych ze sprawami kultury duchowej. To pragnie do specjalnym naciskiem podkreślić, jest bowiem moim przekonaniem najgłębszym, że rozwiązaniem zagadnień politycznych i gospodarczych służyć może zawsze i przedwzrostkiem podniesieniu poziomu kultury duchowej społeczeństwa, której prymat w hierarchii wartości życia zbrojowego miałem okazję niejednokrotnie podkreślać.

— Statut Akademii Literatury mówi o jej współpracy z Rządem. W jakich swych pracach i w jakiej mierze liczy Rząd na współpracę Akademii?

— Na pytanie to znajdzie pan wyrazną odpowiedź właśnie w rozporządzeniu Rady Ministrów. Mogę jednak panu zilustrować sprawę choćby dwiema przykładami. Wępie pierwszy: sprawa ustawy bibliotecznej. Jest to sprawa niezwykle ważna. Ustawa ta powinna zostać wydana natychmiast,

gdy tylko warunki gospodarcze na to pozwolą. Otóż nie wyobrażam sobie opracowania tej ustawy bez współpracy Akademii.

Drugim przykładem współpracy, jaką Rządowi Akademia Literatury dać może jest zagadnienie nauczania literatury w szkołach, a więc prośba: opinowanie programów, co — sądzę — jest również sprawą o dość doniosłym znaczeniu.

— Jakże z zadań Akademii uważa pan premier za najważniejsze i najbliższe obecnie?

— Odpowiedź na to, jakie zadania Akademii byłyby w chwili obecnej najpilniejsze i najważniejsze — należy do samej Akademii. Ona to, jako reprezentacja polskiego piśmiennictwa artystycznego, musi sama zdecydować o kolejności swych prac i hierarchii swych zadań. Bo tylko wtedy, gdy Akademia sama te rzeczy sobie zdecyduje — będzie mogła pracować realnie i owocnie. A to właśnie uważam za rzecz najważniejszą: realność i owocność jej działalności.

Z wystaw warszawskich.



W salach Warszawskiej Zachęty otwarta jest obecnie interesująca wystawa obrazów krakowskiej grupy Dziesięciu. Na zdjęciu reprodukcja obrazu p. t. „Śmiech”

Nadużycia skarbowe.

A. B. C. podaje następującą sensacyjną wiadomość z Pińska:

Prokurator i władze skarbowe prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie nadużyć podatkowych na szkodę Skarbu Państwa, jakich miał się dopuścić arcybiskup prawosławny w Pińsku, Aleksander, wraz z konsystorzem. Gdy na podstawie doniesień, wylazłych od dłuższego już czasu, władze skarbowe zgłosiły się do konsystorza, arcybiskup Włostowski, Zytyński i Curylo stawili opór przeciwko rewizji ksiąg, zastaniając się rzekomo poleceniem arcybiskupa.

Wobec tego urzędniczy skarbowi zwrócili się do prokuratora Petruszewicza i sędziego śledczego Kuczyńskiego, którzy księgi buchaltaryjne konsystorza kazali dostarczyć do Sądu Okr. w Pińsku, gdzie zostaną szczegółowo zbadane.

Arcybiskup Aleksander nadużył (czy miał się dopuścić) przez 10 lat i cieszy się w tym względzie bardzo złą sławą.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Siostry sjamskie.

Siostry sjamskie Daisy i Violet Hill owsyżły zamaż. Taką wiadomość podały pisma stoleczne, zamieszczając przytem fotografię obu siostr.

Dla tych szanownych czytelniczek i czytelników, którzy nie mają ani siostr ani bra ci sjamskich dodaję wyjaśnienie, że tem mianem określa się popularnie parę bliźniąt, tej samej płci, zróżnicowanych ze sobą.

Oczywiście wypadek taki już sam przez się jest nieszczytnym, nienadającym się do głupich dowcipów, ale dopiero w połączeniu z małżeństwem obu siostr urasta do rozmiarów dramatu.

Przypuścimy, że jedna z siostr jest domatorką, a druga lubi spacerować czy dancing, jedna chce zobaczyć King-Konga w żungli, a druga „Fraulein Doktor” na Pohulance. Co wtedy?

Gdyby chodziło o jednego męża, to głupstwo. Zostawiłyby kłocące się baby w domu, chwyciłyby pałto i poszły do kina. Niestety ustawa nie pozwala na dwoiżństwo, nawet w takim wypadku i dlatego jest ich dwóch. Mężem pani Daisy jest drygrent orkiestry, zaś mężem Violet jest bokser.

Obaj panowie żyją z sobą w najszerszej miarze przyjaźni, co jest bardzo szczęśliwą okolicznością, gdyż w przeciwnym razie zachodziłaby usprawiedliwiona obawa, że w krótkim czasie, nie drygrent drygowałby w tym kwartale, lecz bokser.

Interpelowani w tej sprawie obaj mężowie oświadczyli, że za podstawę swego szczęścia małżeńskiego uważają stuprocentową pewność wierności swych żon. Z dwóch kobiet tak z sobą związanych — twierdził zgodnie — żadna nie rezece być tą pierwszą grzesznicą.

Być może, że żadna. Co do mnie mam więc se zaufanie do Violet. Na fotografii ma ona takie spokojne, jasne oczy...
Weł.

Pogrzeb redaktora Hajnta.

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 25 bm. odbył się pogrzeb p. Abrahama Goldberga, b. naczelnego redaktora „Hajnta”. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele świata dziennikarskiego, organizacji społecznych i kulturalnych — oświatowych oraz tłumy publiczności.

Bóle w nogach, stawach, artretyzm, nerwobóle uśmierza — leczy BALSAM JAPOŃSKI „Ego”



Z działalności O. U. N.

Odbyła się wczoraj w Lwowie przed sądem okręgowym jako drugą raz sprawa przeciwko niejakiemu Madzi, oskarżonemu o oddanie strzału do posterunkowca.

Oskarżony zeznał, że do OUN. wstąpił w Lwowie w sierpniu r. b. Przy końcu września r. b. członek OUN. Iwanek w mieszkaniu swym kazał Madzie przebrać się w inne ubranie oraz dał mu trzy rewolwery nabite i dwa granaty ręczne, poczem polecił mu, aby udał się na przystanek tramwajowy, gdzie miał oczekiwać na innego członka O. U. N. Iwanek oświadczył Madzie, że ma wykonać z polecenia OUN. zamach morderczy.

czy na osobniku, który będzie mu wskazany. Kto to był — Madzia nie wiedział. Po dwu godzinach oczekiwania przyszedł na przystanek tramwajowy nieznanemu członkowi OUN. i wskazał na pana w czarnym ubraniu i białych rękawiczkach, oświadczył, aby w od powiednie chwili strzelił do niego.

Madzia ugodził się wraz z drugim osobnikiem niskiego wzrostu za wskazanym panem, kłó rzy — jak się następnie okazało w czasie przewodu sądowego — był kurator Okręgu Szkolnego w Lwowie Gadowski. Madzia wraz z tym drugim osobnikiem postępowal za kuratorem Gadowskim w odległości 10 — 20 kroków przez kilka ulic, aż doszedł do ul. Karmelickiej, gdzie znajduje się kuratorium oraz mieszkanie prywatne kuratora. Jak zajął dalej oskarżony, w drodze zawałał się i postanowił zamachu nie wykonywać. Wiedział jak kurator wszedł do gmachu, poczem przeszedł na następną ulicę. W tej chwili przystąpił do niego wywodzone służby śledczej Tendaj i żądał legitymacji. Oskarżony pokazał mu wówczas książeczkę wojskową i w tej chwili wydobyl rewolwer, z którego wystrzelił, Madzia oświadczył, że strzelał ponieważ był zdenerwowany.

Madzia podkreśla, że instruktor jego Iwanek dał mu polecenie, aby w razie gdy po lecia będzie go legitymować, natychmiast strzelał.

Sąd doraźnie skazał Madzie na dożywotnie więzienie.



KLUCZ DO ZDROWIA

GERMATOL

D-ra DOBRZAŃSKIEGO

LECZY REUMATYZM, ISCHIAS, ARTRETYZM, NEURALGIĘ, ZAPALENIE NERWÓW itp.

GOI ODKAŻA RÓŻE, EGZEME, CZYRNY WRZODY, WZRODY I t. p.

ŻADAC WSZEDZIE

Lab. „GERMATOL” Warszawa, Jerozolimska 24

Proces o podpalenie Reichstagu. Świadek oskarżenia usiłuje skrócić Luebbego.

BERLIN. — (PAT). — Dzisiejsza rozprawa upływa w mocno napiętej atmosferze, wywołanej zachowaniem się świadka narodo wo — socjalistycznego Karwahne, byłego komunisty. Dochodzi do szeregu konfliktów po między świadkiem a stronami. Na salł obecny jest znowu obrońca Torglera dr. Sock. — Wśród nowych świadków znajduje się były poseł komunistyczny Neubauer, sprowadzony w asyście 2 policyjantów z obozu koncentracyjnego w Brandenburgu.

Świadek Karwahne zezna, że oprawa, dająca po Reichstagu przybyłego z Austrii przywódcę narodo — socjalistycznego Kroyera spotkał miał dwukrotnie Torglera w ku luarach. Za pierwszym razem iść miał o krok za nim osobnik w którym świadek rozpoznał potem van der Luebbego. Odrzucił świadek wbił sobie w pamięć rysy jego twarzy; zwrócił uwagę na spłaszczony nos, tepe i szkliste oczy. Jako śluzak, świadek widział kilkakrotnie robotników polskich i galicyjskich, to też zaraz przyszło mu na myśl, że van der Luebbe musi być Polakiem (?). — Wyraził się o nim, że jest on zwykłym typem zbrodni czym, znanym mu z widzenia. W rozmowie z towarzyszącym mu również poselem Freym oświadczył miał świadek zaraz, że Torglera poznał. Drugi osobnik natomiast nie jest posem, lecz wydaje mu się, iż jest on jednym ze zbrodniarzy typów, przebywają

cych zwykle w otoczeniu Torglera. Za drugim razem świadek miał widzieć Torglera, siedzącego na kanapie kulturalnej w towarzy stwie drugiego osobnika, o którym nie może powiedzieć — nawet czy miał kapelus. Później stwierdził jednak, że napewno nie był to pos. Neubauer. Dowiedziawszy się o pod paleniu wieczorem, świadek udał się natych miast do ministerstwa spraw wewnętrznych aby złożyć zeznanie, podając jedynie, że ty py, które wzięli po południu w Reichstagu, muszą mieć coś z tem wspólnego. Starat się on dotrzeć przedwzrostkiem do prezydenta Reichstagu Goeringa w jego pałacu. Z powo du zarządzeń policyjnych zdołał dotrzeć tyl ko do gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Poza tem był w przedzium policyj, gdzie niepostrzeżenie pokazano mu van der Luebbego, którego natychmiast poznał. Podczas dalszego śledztwa nie był po nownie konfrontowany.

Następuje konfrontacja z van der Luebbym, przyczem rekonstruowane jest ściśle rzekome spotkanie z Torglerem. Pierwotnie świadek twierdził, że van der Luebbe jest o głowie niższy od Torglera, obecnie widąc, że Luebbe jest o najmniej tego samego wzros tu, co Torgler, albo nawet nieco wyższy.

Dochodzi do pierwszego incydentu ze świadkiem, który podchodzi do Luebbego, brutalnie popycha go o krok za Torglerem.

żeby wydawał się niższym. Podbiega koło z obecnych i odpycha świadka od oskarżo nego. Przewodniczący zwraca uwagę świadka na niewłaściwe zachowanie się. Świadek za chwyla się również wyzywając wobec obrońcy Socka, mówiąc doń „Polski Torgler” i t. d., za co otrzymuje upomnienie od prze wodniczącego. Daje Torgler wskazuje na szereg sprzeczności i niedokładności w zeznaniach świadka, który oznajmia m. in., iż zabił pod Reichstagu, a tłumaczy to tem, że nie interesował się w takim stopniu pol ziemiami, jak Torgler. Wogóle przez cały czas daje się zauważyć uprzedzenie świadka do całej sprawy.

Torgler stawia świadkowi pytanie, dotyczące przynależności świadka do partii ko munistycznej i jego wystąpienia względnie wykluczenia z partii oraz pytanie w sprawie jego późniejszego udziału w napadzie na działu szturnowego pod dowództwem niejkiego Klotza na dom pewnej organizacji. — Przewodniczący narazie pytania te odracza. Również co do szeregu innych pytań, zadanych świadkowi trybunał odrzucił swa decyzję na później.

Po przerwie przewodniczący oznajmia, że sąd postanowił dopuścić pytanie Torglera w sprawie stosunku św. Karwahne do skrajnie radykalnej grupy niejakiemu Iwana Kotza w Hanowerze.

Rozprawa odbywa się znowu w napiętej atmosferze, skoro tylko poruszone zostały kwestie polityczne. Świadek Karwahne stara się uchylić od odpowiedzi, odmawia zeznań i dopiero po interwencji przewodniczącego daje kilka wyjątkowych oświadczeń. Z dalszych zeznań świadka okazuje się, że zeznania jego o wyglądzie osoby towarzyszącej Torglerowi zostały poczynione dopiero po 5-minutowym oglądaniu przez niego van der Luebbego w przedzium policyj i w następstwie tego dopiero zaprotokółowane. Na pyta nie obrońcy, na podstawie czego utrzymywał, że Luebbe znajdował się w towarzystwie Torglera, świadek nie umie podać żad nych wyjaśnień.

Po dość burzliwym tem przesłuchaniu zabiera głos oskarżony Dymitrow, który zaznacza, że zeznanie świadka odgrywa dużą rolę, ponieważ świadek jest posem narodo wo — socjalistycznym. Dymitrow zapytuje, czy świadek po otrzymaniu wiadomości o po żarze miał przeświadczenie, że ogień mógł podłożyć tylko komunistę. Na to pytanie świadek odpowiada twierdząco. Dalej Dymitrow zapytuje, czy udając się do przedzium policyj dla złożenia meldunku, zauważył pierw szego spotkanu z Torglerem towarzyszącym mu drugą osobę, nie jednak nie może o niej powiedzieć. Natomiast twierdzi, że osoba, która siedziała z Torglerem przy drugim spotkaniu był z pewnością oskarżony Popow. Zeznanie tego świadka w śledztwie zawierają szereg niedokładności. Wobec tego trybu nał zarządza konfrontację świadka z oskarżonymi w kuluarze, gdzie miało mieć miej sce wzajemne spotkanie.

Wizja lokalna trwała przeszło godzinę.



Na obrazku widzimy dokonywaną przez sąd wizję korytarza podziemnego, łączącego Reichstag z pałacem min. Goeringa.

ARTRETYK jest inwalidą

po dolegliwości artretyczno - reumatyczne, jako wynik przesyecenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstanie na tem tle stany zapalne powodują bóle, zalekaszająca się wy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy i prowadzą wresz cie do kalectwa.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Reu mosa” zawierające Schin - Schen niezmiernie rzadką roślinę chińską dają w krótkim czasie skuteczone wyniki w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu i stanowią najracjonalniejsze leczenie.

Ziolo ze znak. ochr. „REUMOSA”

Do nabycia w aptekach, składach aptecz nych, drogerjach lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Ziolo 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bez płatnie.

Na froncie literackim wyjaśnia się

Zbiegły się osatnio trzy rezultaty inicjatywy rządowej o odcinku literatury polskiej: — Akademia Literatury, Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej oraz tygodnik literacki „Pion”. Nazwiska naszych „nieśmiertelnych” podawaliśmy. Są to na ogół nazwiska pierwszorzędne i Łodaj najlepsze na jakie nas stać obecnie. Wobec niskiego poziomu czytelnicstwa naszego, wobec zalewu tandety, znajoryzowania literatury przez gazet ciarzy, wreszcie chaosu, graniczącego z degeneracją u szeregu pisarzy (o czem niżej), Akademia jako najwyższy autorytet w dziedzinie twórczości literackiej, ma rację bytu i może wiele zrobić. W dziedzinie np. walki z tande tą należałoby się jej uprawnienia dyktatorskie.

Wróćmy jeszcze do personaljów. Wśród członków akademii obok „pa tentowanych sanatorów”: Sierozewskiego i Kadena widzimy „socjalistę” Irzykowskiego i „endeków” Roztworowskiego. Andrzej Strug, powołany do Akademii, udziału swego odmówił. Uważał widać, że jego socjalizm na t. nie pozwala. Socjalista Irzykowski mógł — Strug nie może. Dobrze jest czasem długie życie, rozległa (choć nie fascynująca) działalność zamkniętą jakimś mocniejszym akordem. — Mam wrażenie, że Andrzej Strug stylizuje się na partyjnego świętego. Można i tak.

Czy „Pion” jest konkurencją „Wiadomości Literackich”? I nie i tak. „Wiadomości” mają stare zasługi. Przez wiele lat było to jedyne obok awangardowej „Zwrotnicy” pismo,

które można było bez żenady pokazać zagranicą. Czas jednak robi swoje. Specjalizująca się działalność coraz ekskluzywniejszego kółka upodabniała się coraz bardziej do „Szkoły genjuszów” Sterna, sztuki, która robi właśnie nielada huzeck w stolicy, ku wielkiemu oburzeniu tych, którym „Wiadomości Lit.” pomogły zdobyć dyplomy i palmy. Reklama, sensacja, plotka i starannie pielęgnowany aplauz snobów stworzyły temu pismu, jak pisze „Pion”, markę wątpliwej jakości: — zawodowo inteligentne i fachowo dowcipne.

Na tym terenie „Pion” konkuro wać nie zamierza. A na innych? — Omyślnie wstrzymałem się z recenzją czekając kilku numerów. Wysły już trzy. Oto treść: artykuł zasadniczy Adama Skwarczyńskiego „Odbudowa państwa a literatura”. Bystronia — „Spór o kulturę ludową”. Kleiner „Godziny języka polskiego a budowa nie kultury”. Skoczysłasa „Drzeworyt ludowy”. Górki „Ogniem i mieczem”. K. Zakrzewskiego „Rozeznanie krwi” (o żródlach i konsekwencjach rasizmu). Kudlińskiego i Skińskiego rozprawy z krytyką i teoretykami. Bogaty dział teatralny zabiegający zdaje się o Tow. Krzewienia Kult. Teatr., poezje s. p. Jerzego Leberta, Czecho wicza, K. Wierzyńskiego i Słobodnika. recenzje, kronika. Prócz wzmianko wanej utarczki z „Wiad. Literackimi” mamy jeszcze rozrachunek z krakowską „Gazetą Literacką”. To „niebardzo podłe” ongiś pismo literackie wali obecnie wersalikami takie słowa jak „wyzwolony, czy „wolna powinność tworzenia”. To pismo jest „fa

chowo szlachetne”. Takie wyczyny wówczas gdy się nie ma nic do powiedzenia, powinno się karać! — woła Skiński. Tyle kto? — może nowo powstała Akademia.

Inna, również słuszna i pilna sprawa, to odcinki powieściowe pism codziennych. Uderzmy się w pierś: — te wszystkie „Romansy jednej nocy”, „Duchy w zamku”, „Kamee Medyceuszów”, czy „Kto zabił?...” długimi łasiemcami zalewające ostatnie strony prasy, to wspólny nasz grzech powszedni. Pisma ambitniejsze starają się o lepszy odcinek, drukują nowe rzeczy polskich autorów, ale niepedagogiczna tandeta wszędzie się wiska. „Pion” piętnuje z imienia szereg pism, nie przebiegając z jakiego są obozu.

Jak więc na trzy numery duża rozpiętość i ambicja. Zanosi się na to, że o „władztwo dusz” rozpoczną oba pisma regularną walkę. Ponieważ „Pion” nie ma zamiaru „licytować w dół”, na sensację i t. p., więc czytelnik na tej konkurencji nie straci. Horoskopy nie są najciemniejsze.

Wszystkie trzy sprawy, a „Pion” zwłaszcza rozpatrzył powód polemik. Kamieniem na spokojnej tafli wody stał się właśnie artykuł „Odbudowa państwa a literatura”. Stary niepodległościowiec, redaktor dzieła kalkującego, bilansującego nasz dorobek narodowy, oburza się Skwarczyński, że „fakt odzyskania niepodległości nie został przez literaturę zauważony” że literaci „stwarzają sobie codzien nie, fikcyjne środowiska”, a w naj lepszym razie „zadawają się latwym, czysto reporterskim stosunkiem do życia, stosunkiem żadnego sensacji widać, a nie odpowiedzialnego współ twórcy”.

Może mówiąc o „przewycięzaniu romantyzmu” i t. p., obraca się Skwar czynski wśród pojęć już wyblakłych dla współczesności, może postuguje się kryteriami literackimi, które straciły już swą analityczną użyteczność. Wszak w „Próbie interpretacji ekono micznej futurizmu i surrealizmu” pisze Jerzy Stempowski („Chimera ja ko zwierzę pociągowe”): — „proza i wiersze, noszące pozory najwiskszej abstrakcji i formalizmu, mogą się znajdować z procesami gospodarcze mi w związkach bliższych i bezpo średniejszych, niż powieści zbliżające się do socjologii opisowej (reportaże)”. W każdym razie zarzut Skwar czynskiego, że literaci pominieli „rzeczywistość rozwijającą się pod działaniem własnych, dobrych czy złych sił”, poszedł rykoszetem, wszędzie wywołując odpryski.

W „Gazecie Polskiej” odpowiada mu Kaden — współpracownik „Pionu”. Odracza tvtuł i samo zagadnie nie. To państwo, to Niepodległość nie zauważyły literatury. Odpowiedź pi sarza, któregoś cada prawie twórczość jest związana — gorzej, czy lepiej — z polską rzeczywistością, jest gorzka. W „Wiadomościach Lit.” Słonimski wygarnął inaczej: — „Naszych państwowych teoretyków drażni rzeko mo „bezdzieowosc”. Ale ideeowosc jest karana paroma latami więzienia... Czy Kaden i Słonimski mają rację? Najgorzej że obie strony mają zwykłe racje — jest to ten spłot nieporozu mienia, który z jednej strony starałem się oświetlić na marginesie „Antologii poezji społecznej”. („Antologia wierszy wymuszonych”, „Kurjer Wil.” z 31 maja r. b.) „Starzy zapatrzyli w swoje, a co ważniejsze, nawykli do pe wnych form — nie rozumieją nowa

torów oburzają się „Młodzi... och! młodzi mogą być to ezuli poeci o g-łębim sercu i niewinnem spojrzeniu, kiedy jednak chcą wziąć na się „brze mie społeczne” — dostają wypięków, łakną krwi, a na temat c. k. m-ów i barykad dostają poprostu obsesji... Niestety, nie znalazł się jeszcze w Polsce pisarz, któryby wielkością serca i talentu przewycięzył „społeczne wzorki” kuszące naszych nowatorów. I Skwarczyński winią literaturę za matpowanie Wschodu i Zachodu na zasadniczo racje.

Napadnięto na Irzykowskiego, że będzie pisał w „Pionie”. — Zdrajca i t. d. Irzykowski odpowiada, że musi mieć gdzieś miejsce, gdzieby mógł pi sać o t. zw. „lewicy literackiej”, wte dy, gdy chodzi mu o „jej słaby poziom intelektualny, o seksualne postę powiczoństwo, o namaszczone kul turalnictwo, o małe pacyfikalstwo” i t. d. Irzykowski spełnia finkalistę pracę kulturalną wytykając radykalnej literaturze to, co krótko można nazwać „szczeniactwem rewolucyjnym”. W pismach lewicowych robić tego — nie wolno...

A teraz „Zachód”. Od pewnego czasu mamy inflację seksualogij ubra nej (a raczej rozbranej) Freudyzmem. Nie mówny już o ordynarnej obrzydli wości — skonfiskowanym pamiętni ku Zaremby, choć specjalnego sma ku dodaje tu fakt, że nie Zaremba pi sał te książki. Po stylu, dywagacjach literackich i robocie „z sosem” roz poznano faktycznego autora. Szereg pism wytyka go niedwuznacznie. Pan ten — znany literat — milczy... Ale bardzo smutno jest i w Uniłowskiem Jego tomik nowel p. t. „Człowiek w

oknie” wykazuje obiecujący rozwój w stylu „Wspólnego pokoju”. Mamy tam: transwertę—onaniste, homo seksualistów, ojobójce, samobójców na tle erotycznym, zgwałcenie, orgje homoseksualistyczne i t. p. przy jemności. Jedno z pism określiło Uni łowskiego — „człowiek w... rurze kanalizacyjnej”. Otóż „Wiad. Literackie” walał fotoksi autora, półtora ko lumny jego nowej powieści i entuzjastyczną recenzję. Czytamy też powieść: „Kamil patrzył na trzy ciotki i dziwił się zmianie jaka zaszła w ciotce Zosi. Dawniej różowa, pulchna, pełna tem peramentu, teraz siedziała melancholij na w zniszczonej sukience z dużym „dekoltem”. Z dekoltu widać obwisłe pierś. „Ciotka Stasia natomiast kre ciła się fertyczna i pełna energii. Biła od niej młodość. Ciotka Stasia nie za znała bowiem jeszcze mężczyzny. Kamil miał spać...” i t. d. Kamil miał spać z ciotką Stasią. W tramwaju pla cili zań pół biletu. To nie przeszkadza by Kamil miał na temat swej cioci podane refleksje. — Uniłowski też je miał zapewne, gdy był w tym wieku. Obsesja.

Otóż tak galopować długo nie można. Genjalny Uniłowski pisze i pisze, „Szkoła genjuszów” — „Wiad. Literackie” drukują z fotografijkami: Talent! Odkryliśmy talent! Wszystko można byle z talentem. — Najwyższy czas na reglamentację tych talentów. Na zreflektowanie odurzonych snobów. Inicjatywa rządowa powołując „Akademię” i „Pion” tworzy front kulturalny. Mamy nadzieję, że będzie on właściwy i klarowny. Ze w literatu rze polskiej trochę się rozjaśni.

Jim.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Świątkradziwo w kaplicy domu poprawczego w Wielucianach.

Onegdaj dozorca domu poprawczego w Wielucianach spostrzegł, iż w kaplicy dokonano świętkradziwa.

Nieznani osobnicy niepostrzeżenie przełamali się do wnętrza kaplicy i skradli stamtąd monstrancję, patnę srebrną oraz inne przedmioty kościelne, ogólnej wartości ponad 250 zł.

Zachodzi przypuszczenie, iż kradzieży do konali jacyś „rokujej dobre nadzieje” wychowankowie domu poprawczego.

Doobe ze wszystkich wychowanków zakładu podano ścisłej rewizji, lecz skradzionych rzeczy narazie nie odnaleziono.

Dalsze dochodzenie w toku. (c)

Brasław.

IV WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO POWIATU BRASŁAWSKIEGO.

W dniu 15 października 1933 roku odbył się IV Walny Zjazd Związku Strzelców powiatu brasławskiego w Brasławiu. Wjeżdżał w tym celu p. Stanisław Trytek starosta powiatowy, ppik. Michnowicz — d. ca. KOP, p. W. Kwint — poseł na sejm, przedstawiciel podokrepu p. Rytel, przedstawiciel organizacji pokrepujących oraz brać strzelecka ze swymi Zarządami Gminnymi z całego powiatu.

Po przemówieniach p. Piłduchy i innych gości — dotychczasowy prezes złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Pow. Zarz. Z. S. — i dał ogólne wytyczne pracy na rok przyszły.

Związek Strzelecki liczy w powiecie 49 oddziałów, 985 członków. — Wychowanie obywatelskie odbywa się w świetlicach — których 21 jest w lokalach oddzielnych — 14 w szkołach — 5 w lokalach wspólnych z innymi organizacjami. Referentami Wych. Ob. jest przeważnie nauczycielstwo, które jedno cześnie prowadzi udział 17 zespołów 112 uczestników.

Po sprawozdaniu — Komendant Pow. Z. S. omówił szczegółowo sprawy organizacyjne i W.F. — Instruktor Oświaty Pozaszkolnej — program prac Wychowania Obywatelskiego w świetlicach. Agromon pogłębia pracy przedwzrostkiem w dziale W. Ob.

Nowy Zarząd Z. S. z małymi zmianami pozostał w tym samym składzie osobowym. Atmosfera Zjazdu była bardzo podniosła, obrady stały na wysokim poziomie. Dopelnieniem Zjazdu po przerwie obiadowej był odzycz p. t. „Tadeusz Hołdewski” wygłoszony przez p. dra Adolfa Hirschberga z Wilna.

Słobódka.

Z ŻYCIA I POCZYNAŃ MŁODZIEŻY SŁOBÓDZKIEJ.

Słobódka pow. osmiańskiego była niedawno ruchliwym miasteczkiem i posiadała własną pralnię, własny plac rynekowy. Kościół zburzony rozporządzeniem carskim, po dawnych targach pozostała opustoszała placszczyzna ziemi. Nie zginęła tylko tradycja inicjatywy i ruchu w miejscowym społeczeństwie.

Młodzież, zorganizowana w kole Mł. Wiciskiej, w Przesposobieniu wojskowym, oraz w oddziałach krakusów konych — wystarała się o świetlice. Mają już czytelnice, mały biblioteczki. Corocznie przedświąteczne tej młodzieży są do konkursów rolniczych.

Słobódka może być przykładem, zachęcającym do pracy, dla tych wsi polskich które jeszcze nie zrozumiały swego obywatelskiego obowiązku pracy społecznej.

Ostatnio na terenie Słobódki odbyło się doroczne święto „krakusów”. W programie dnia przewidziane były zawody konne, pierwszą nagrodę w postaci zegarka wreczono zwycięskiemu kapralowi Sankowskiemu. Po zawodach odbyło się przedstawienie w obecności 300 osób. Odegrano sztukę p. t. „Jeden z mną musi się ożenić”. Gra młodych aktorów spotkała się z uznaniem publiczności.

Michaliszki.

ŚWIĘTO „STRZELCA”.

Mała miejscina Michaliszki w pow. wileńskim, uroczyste święta 25-lecie istnienia Związku Strzeleckiego w dniu 22 bm. Na uroczystości przybyło z Wilna liczne grono gości z p. starostą Trameczorem, inspektorem wyszkolenia P. W. majorem Zdrojewskim, ks. kapłanem Nowakiem, por. Lietzem i por. Piłkowskim na czele, których na rynku powitały plutony Związku Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej uformowane w dwuszereg.

O zmierzchu rozniecono na rynku olbrzymie ognisko. Wygłoszono przemówienia. Stał się Trameczorem mówiąc o wzniosłych zadaniach Związku Strzeleckiego zwrócił uwagę na piękne i podniecające wywiedzial ks. Nowak kończąc je żołnierską komendą „zapki zdejmi!” i udzieleniem strzelcom błogosławieństwa. Przemawiał również mjr. Zdrojewski i inni. Tumnie zebrani wycisnęli gromkie wiatowalnia na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Strzelecka idea Wodza Narodu święta wielki dzień w Michaliszkach.

Kończącą fazą uroczystości był teatr. Amatorski zespół odegrał dobrze wyzręszowaną sztukę „Szaleńcy” przez p. Czesława Kowalskiego. Wyodróżnił się Bawdanowiczówna, Kasprowicz, Jachimowicz, Pięszkowi na i Czechowicz. Po przedstawieniu trwała zabawa do rana przy dźwiękach orkiestry 6 p. p. Leg.

Bardzo pocieszającym objawem jest oparcie udzielane „Strzelcom” przez miejscowe ziemiaństwo, co właśnie w Michaliszkach szczególnie się wywdania.

Wilejka.

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU P. C. K.

W dniu 22 października b. r. odbyło się zakończenie kursu podinstruktorskiego dla komendantów Drużyn san.-rat. P. C. K., w którym wzięły udział wyłącznie członkinie Oddziału Z. Pracy Ob. Kobiet. Kurs ten został zorganizowany z inicjatywą prezesa ZPOK, p. Wiatrowej przy wydatnym poparciu prezesa Oddz. PCK, w Wilejce dr. A. Kraussa, który objął również kierownictwo kursu. Wykłady objęły miejscowy pp. lekarz. W uznaniu bezinteresownej pracy członkinie kursu podejmowały pp. wykładowców w lokalu miejscowego Klubu skromną herbatką, która przeciągnęła się wśród miłego nastroju do późnego wieczora.

Pożary.

W zaś. Horodyszcz, gm. gródeckiej, na szkole Wierzbickiego Witolda, spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 1785 złotych. Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W wsi Rusiny, gminy hrudzińskiej, w stodołach Kabanji Daniela, wybuchł pożar, który przerzucił się na 2 sąsiednie stodoły. — Spłonęły trzy stodoły wraz z tegorocznymi zbiorami. Poszkodowani obliczają straty na 2500 złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Ile dali kolejarze wileńscy na bezrobotnych.

Do akcji pomocy bezrobotnym, jak wiadomo, przystąpili również i kolejarze wileńscy. Ze sprawozdania za czas od 1.1.1932 roku — do 31.11.1933 r. wynika, że pracownicy etatowi i nietatowi Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym dali ogółem następujące sumy:

1. Naczelnemu Komitetowi do spraw bezrobocia przekazano 22.096 zł. 98 gr.

2. Komitetowi do spraw bezrobocia przekazano:

- a) wileńskiemu . . . 31.885.05 zł.
- b) białostockiemu . . . 39.521.04 zł.
- c) poleskiem . . . 19.527.09 zł.
- d) nowogródzkim . . . 13.760.75 zł.
- e) lubelskiem . . . 786.29 zł.

czyli ogółem 105.480 zł. 22 gr.

Ponadto na dożywianie dzieci przekazano Ministerstwu Komunikacji 10.656 zł. 56 gr.

Główna zatem suma wyraża się cyfrą 138.233 zł. 76 gr.

O. M. P.

W ubiegłą niedzielę w małej sali miejskiej odbyła się inauguracja pracy Organizacji Młodzieży Pracującej. Uroczystość zagał dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Kazimierz Mlynarczyk, wyjaśniając liczenie zebranej młodzieży i przedstawicielom starszego społeczeństwa zasadnicze cele i zadania nowej, pozytywnej i zupełnie apartyjnej organizacji.

O. M. P. będzie dążyła do zrzeszenia możliwie największej liczby młodzieży pracującej i do wyrobienia z niej pozytywnej obywateli twórczej pracy.

Posel dr. Bronowski wygłosił dłuższy referat na temat — „Wychowanie obywatelskie młodzieży pracującej”, nagrodzony przez słuchaczy rzęsystemi oklaskami.

W imieniu zrzeszonej już młodzieży pracującej w O. M. P. przemawiał p. Piotr Giedrys. Przemówienie swoje zatytułował — „O. M. P. na starcie pracy społecznej”.

Program inauguracji urozmaiciły występ orkiestry i widowisko w wykonaniu członków Ogniska im. Szymona Konarskiego”.

Organizacja Młodzieży Pracującej rozwija się pomyślnie na terenie Wilna. Ma już pięć ognisk, z których każde posiada waleś ładny lokal. Poświęcenie ognisk odbyło się również w niedzielę. Ogniska mieszczą się: przy ul. Jeziuckiej 6, przy ul. Zarzeczniej 42, przy ul. Bazylijskiej 2, przy ul. Widłodowej 49 i przy ul. Kalwaryjskiej 23—15.

Organizacja Młodzieży Pracującej na terenie Wilna liczy obecnie około 500 członków.

Należy życzyć nowej placówce wychowania obywatelskiego powodzenia w rozpoczętej pracy. (h)

Przemysłowcy i specje francuscy przybyli do Z. S. R. R.

Ze Stołpców donoszą, iż pociągami międzynarodowym do Rosji sowieckiej udało się delegacji przemysłowców francuskich, którzy po zapoznaniu się z przemysłem sowieckim w szeregu miast, mają zdecydować sprawę udzielenia Sowietom większej pożyczki.

Tymże pociągiem udała się również grupa inżynierów specjalistów francuskich, którzy mają objąć stanowiska w kopalniach i fabrykach sowieckich, zwolnionych po śmęcach niemieckich.

Plechotą z Anglii do Wiednia



Z Clevedon w Anglii wybrało się dwóch młodziowców w podróż pieszą z półwyspu Brytyjskiego do Wiednia.

Uroczysta procesja w dniu Święta Chrystusa-Króla.

Jak już donosiliśmy w dniu Święta Chrystusa-Króla w niedzielę dnia 29 października b. r. po krótkim uroczystym nabożeństwie w Ostrzej Bramie o godz. 18 (6 wieców ulicami naszego miasta przedzie uroczysta procesja do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego. Teraz podajemy porządek procesji:

- 1) orkiestra; 2) Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej; 3) Szkoły Powszechne, szkoły zawodowe i szkoły średnie ze sztandarami i orkiestrami; 4) organizacje, korporacje i młodzi akademicka; 5) organizacje wojskowe i byłych wojskowych; 6) Organizacje sportowe; 7) Organizacje zawodowe (Chrześcijańskie Zw. Zawodowe, Cechy, Związki Kolejarzy, Pocztowe i t. d.) 8) Inne organizacje społeczne; 9) Organizacje należące do Akcji Katolickiej; 10) Zrzeszenia i organizacje religijne; 11) Procesje kościelne ze wszystkich parafii parafjalnych w jedno; 12) Zakony żeńskie i Męskie; 13) Duchowieństwo; 14) JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński w otoczeniu Kapituły; 15) Wierni m. Wilna w dziesięciu grupach parafjalnych na czele których idzie Krzyż z pochodniami i jeden z księży.

Wszystkie organizacje proszone są o przybycie z ośmioma sztandarami i posiadaniem orkiestrami o godz. 17 m. 30 (5 m. 30 wieczór) na miejsce zbiórki, która jest wyznaczona na dłu „oszczędności” grup jak następuje:

- A. Grupy 1, 2, 3 i 4 zbiorą się na przestrzeni od wylotu ulicy Zamkowej w kierunku kościoła św. Jana.
- B. Grupy 5, 6, 7, 8, 9 i 10 na przestrzeni od kościoła św. Jana w kierunku Ratusza.
- C. Grupa 11 (procesje parafjalne) przed kościołem św. Kazimierza, grupa 15 (wierni w grupach parafjalnych) ustawia się na placu św. Kazimierza w kierunku Ostrzej Bramy.
- D. Grupy 12 i 13 (zakony i duchowieństwo) zbiorą się w Ostrzej Bramie po krótkim nabożeństwie zajmą właściwe miejsca.

Całość procesji ustawi się twarzą w kierunku Ostrzej Bramy po skończeniu nabożeństwa na dany znak procesja w ustawionym porządku wyruszy ustaloną trasą.

Kolejność w ustawieniu się organizacyj i parafii zależna będzie od czasu przybycia.

Wszyscy uczestnicy procesji proszeni są o zaopatrzenie się na cały czas procesji w świece.

Zjazd wojewódzkiej delegacji komitetu Funduszu Pracy

Jutro wyjeżdża z Wilna do Warszawy delegacja Funduszu Pracy na zjazd przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetów. Na zjeździe (28 bm.) rozpatrzone zostaną najaktualniejsze sprawy, jak zatrudnienie bezrobotnych przy inwestycjach państwowych na rok 1934, sprawy organizacyjne, stworzenia odrębnych instytucji F. P. w tych miastach gdzie dotąd nie istnieją (np. w Wilnie, gdzie Fundusz Pracy znajduje się przy Kasie Chorych).

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 26 października 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.30: Przegląd prasy. Wiad. o ekspozycji. Komunikat. Czas. Muzyka. Dziennik połudn. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonii Warsz. Kom. meteor. 15.25. Program dzienny. 15.30: Gielda rolnicza. 15.40: Muzyka salonowa. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Przegląd czasopism kobiecych”. 16.55: Koncert. 17.50: Codzienny odcinek powieściowy. 18.00: „Krety długoterminowy w Polsce” odczyt. 18.20: Słuchowisko. 19.05: „Skrzynka pocztowa Nr. 167”. 19.25: Orkiestra aktualny. 19.40: Program na piątek. 19.45: Dziennik wieczorny. 20.00: Godzina życzęć (płyty). 21.00: Skrzynka techniczna. 21.15: Koncert. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.



Mody paryskie.

—(o)—

—(o)—



Ostatni model jesiennego kapelusika pięknie się prezentuje... na pięknej głowie.

Lempel bigamistą.

Wczoraj donosiliśmy już o aresztowaniu w Wilnie dezertera 5 banon superów w Krakowie Mojżesza Lempla, ukrywającego się pod przybranym nazwiskiem mieszkańca Kolonii Dekszina — D. Szystowa.

Obecnie dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów:

Mojżesz Lempel już kilkakrotnie zerwał z pulku i odbył za to karę więzienia na mocy wyroku sądu wojskowego.

Po odbyciu kary Lempla wzięto wietelno do wojska, ale po upływie kilku tygodni znowu zbiegł on z pulku. Tym razem, jak się obecnie wyjaśniło, zbiegł on do kresowej Kolonii Dekszina, gdzie sprytny krakowianin zdołał zdobyć zaufanie i zamożnego koloni

sty Szystowa, zamieszkał w jego domu, a wkrótce i ożenił się z jego córką.

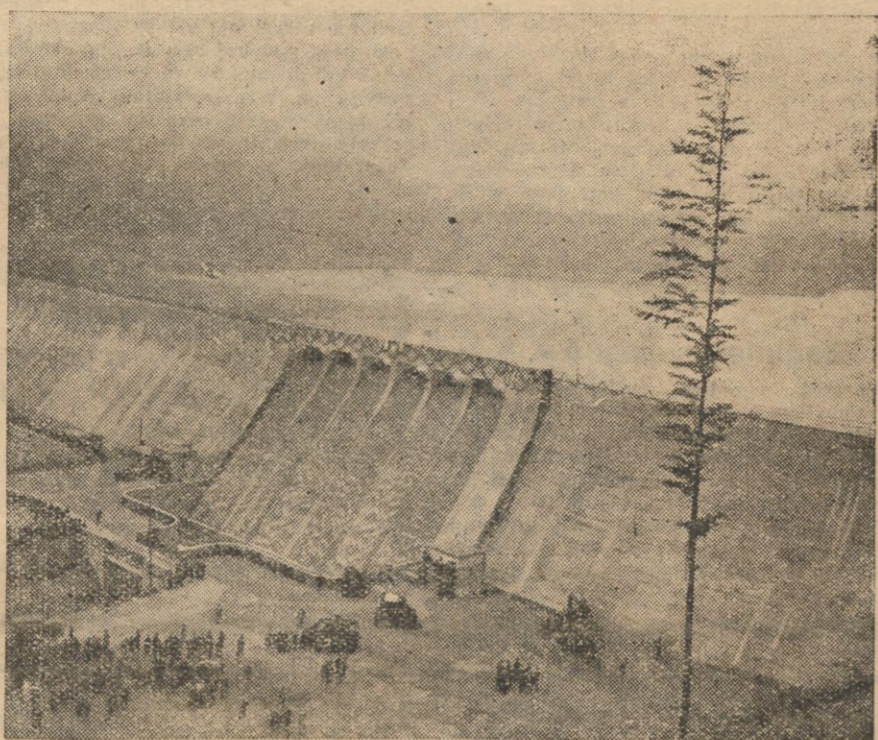
W kilka tygodni później, zagarnawszy część posagu, dezertier zmierzony „dłgła familijną” wzięł się, przyczem nie zapomni wykraść swemu szwagrowi zaświadczenia komisji povernej, wydane przez P. K. U. Wilno — powiat.

Pod tem nazwiskiem zamieszkał w Wilnie gdzie nawiązał znajomość z młodą panną, zamierzając wkrótce ożenić się z nią.

Tym razem jednak powiniła się Lempelowi nym i znalazł się pod kluczem.

Jak wynika z otrzymanych dotychczas przez policyjną informację, Lempel posiada rżekomo w Krakowie żonę. (c)

Wielkie dzieło techniki polskiej.



W dniu 21 b. m. odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Premiera Jędrzejewicza poświęcenie zapory wodnej, zbudowanej przez m. Bielsk na Śląsku Gieszyńskim, kosztem 12 mil. zł. Impozycja ta budowa, długości 300 metr. gromadzi za sobą 100 mil. hektolitrow wody, zebranej z potoków górskich, w Beskidach Śląskich. Poświęcenia tamy im. Prezydenta Mościckiego dokonał ks. bisk. Adamski.

KURJER SPORTOWY

Ognisko K. P. W. wygrało w Łapach. Narciarze szykują się do sezonu.

W Łapach odbył się mecz bokserki między Ogniskiem KPW Wilna, a reprezentacją Łap. Do reprezentacji tej wchodziło kilku mistrzów Białego-stoku, to też walka była dosyć ciekawa i równa.

Mecz w punktacji ogólnej zakończył się zwycięstwem Wilna 7:5. Wynik ten nie jest jednak zadawalający bo trzeba wziąć pod uwagę, że Ognisko to przecież mistrz drużynowy Wilna.

Sensacją swego rodzaju jest porażka Znamierowskiego, który przegrał niespodziewanie. Tak samo przykra niespodzianką zrobił nam Matnikow, który zremisował.

Wyniki techniczne są więc następujące: Gudalewski (Ogn.) przegrał z Majem (Ł.), Kenter (Ogn.) pokonał Zagórskiego (Ł.), Znamierowski (Ogn.) przegrał z Kretowiczem I (Ł.), Matnikow (Ogn.) zremisował z Kraszewskim (Ł.), Polikow (Ogn.) wygrał z Kretowiczem II (Ł.), w ostatniej zaś decydującej walce dnia doskonale usposobiony Zawadzki (Ogn.) pokonał

przez K. O. Kapela (Ł.).

Nadmienić trzeba, iż w dużej mierze do wyniku 7:5 przyczynili się sędziowie Łapscy, którzy w ten sposób „wvwalczyli” zaszczytny wynik dla siebie. Wilmianie złożyli protest po walce Matnikowa, który miał cały czas przewagę, a jednak tylko zremisował.

Pisząc o sędziowaniu, przypominamy, iż rok temu Wilno padło ofiarą sędziów hokerskich przegrując sensacyjnie ze słabym Białymstokiem.

Oj! Panowie sędziowie, sędziowie! Kiedyż to wybijcie wasza godzina sprawiedliwości?

Zawodom w Łapach przyglądało się około 300 widzów. Mecz wzbudził więc dość duże zaciekawienie.

Kierownikiem wyprawy był wiceprezes klubu p. A. Kisiel, który projektuje teraz rozegrać szereg meczów o charakterze treningowym przed spotkaniem (beznadziejnym) o mistrzostwo Polski z Łodzią, które to spotkanie odbędzie się w Łodzi 12 listopada.

W gabinecie dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szwykowski odbyło się zebranie zarządu Okręgowego Związku Narciarskiego, na którym omawiano szereg aktualnych spraw.

Zima się zbliża, a więc trzeba rozpocząć już prace przygotowawcze przed spadnięciem pierwszych śniegów, by potem nie było żadnych nieprzewidywanych wypadków.

Bardzo szczegółowo omawiano propagandową. Tutaj akcja pójdzie w trzech kierunkach, a więc propagandą na narciarstwa wśród wilmian, propagandą na narciarstwa w całej Polsce i wreszcie organizowanie specjalnych wycieczek turystycznych. Wycieczki będą organizowane do Wilna i z Wilna w góry.

Omówiono szereg sposobów propagowania narciarstwa wileńskiego, przyjmując z radością wiadomość, iż Miejski Komitet W. F. zamierza ze swej strony również prowadzić usilną propagandę narciarstwa. Wspólna praca powinna niewątpliwie wydać cenne owoce.

Na zebraniu rozpatrywano sprawę skoczni. Postanowiono obok skoczni reprezentacyjnej na Antokolu wybudować szereg „skoczek” treningowych w Rowach Sapieżyńskich, na Belmontie i w Karolinkach.

Związek Narciarski wziął na siebie protektorat przy sprowadzaniu trenera narciarskiego przez Ognisko. Trener będzie mógł być wykorzystywany przez wszystkie kluby narciarskie. W tej sprawie zostanie wystosowany specjalny komunikat związku. Przyjazd do Wilna trenera ma kolosalne znaczenie. Poziom sportowy naszych aże odrazu się podniesie, a na treningach nikogo chyba nie zabraknie.

W najbliższym czasie ma być zwołana konferencja co do ochrony niektórych terenów zalesionych. Konferencja ta ustali ostatecznie miejsca, po których można jeździć. Zostaną wytknięte tak zwane szlaki narciarskie.

Jednogłośnie postanowiono wspólnie z Miejskim Komitetem W. F. przystąpić do zorganizowania tygodnia propagandowego sportów zimowych.

Widzimy, że narciarze nasi biorą się do pracy, czekajmy więc śniegu.

DZIAŁ PIERWSZA LEKCJA SUCHEJ ZAPRAWY NARCIARSKIEJ.

Dziś w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Kolejowej 19 rozpocznie się o godz. 19.30 cała zaprawa narciarska prowadzona przez znanego sportowca prof. Wł. Wiro — Kiro Gimnastyka narciarska odbywać się będzie dwa razy w tygodniu. (c)

Początek meczu pół do drugiej.

Mecz finałowy o wejście do Ligi między WKS. a Polonią warszawską budzi ogromne zainteresowanie.

Mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę na boisku przy ul. Werkow-

skiej. Początek wyznaczono na godzinę pół do drugiej (13.30).

Na stadionie więc WKS. zbierze się o 13.30 całe sportowe Wilno by przyglądać się ciekawej tej walce dwóch pretendujących drużyn.

Toruńczyk gra w „blaszki”.

Surowe kary za oszustwa rynkowe.

Plaga oszustów rynkowych, nie ustaje. Prawie codziennie notowane są dalsze wypadki węgania naiwnych do gry w „blaszki” i t. p.

Oszustki grasują zazwyczaj całymi bandami i tak pozorują swój proceder, iż niejednemu widz skuszony lekkim zarobkiem pada ofiarą.

Wczoraj kolejną ofiarą oszustów rynkowych padł Bernard Litwin mieszkaniec Torunia.

Przechodząc ulicą Zawalną, na rynku drzewnym toruńczyk wciągnięty został przez sprytnych oszustów do gry w „blaszki” i z nim się spostregł, „przegrał” 20 złotych.

Oszukany Litwin zameldował o przykrym incydencie policji, która niezwłocznie zarządziła na rynku obławę.

W wyniku obławy jeden ze sprawców oszustwa, niejaki Józef Olechnowicz (Cma-

tarna 21), został ujęty. Jest to znany zawodny „gracz” rynkowy, uprawiający swój proceder od dłuższego czasu.

Za pozostałymi członkami szajki wszczęto poszukiwanie.

Dotychczasowe szerzenie się tego rodzaju oszustw tłumaczyło się w większej mierze słuszkowo nieznacznymi karami (na jakie się dotychczas skazywano oszustów. W praktyce jednakże większość sprawców takich oszustw do starostwa, a sprawców karano w trybie postępowania administracyjnego.

Obecnie ogłoszone zostało w tej sprawie wyjaśnienie władz sądowych, z którego wynika, iż oszustwa w grze w „blaszki” i t. p. kwalifikowane są jako oszustwa „czystej wady” i osoby, które się dopuszczały tego przestępstwa, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej na podstawie artykułu 264 nowego Kodeksu Karnego. (c)

Zbiegł już cztery razy i znowu zapowiada ucieczkę.

Przed dwoma tygodniami zbiegł z Wileńcian już po raz czwarty 17-letni opryszek, Antoni Gryszkiewicz, który wyrokem sądu dla nieletnich skazany został na zamknięcie w domu poprawczym do czasu pełnoletności. Za Gryszkiewiczem rozesłano wówczas listy gończe. Po paru dniach został on ujęty. Lecz nie zamierzał wracać do Wileńcian i skorzystałszy z nadzającej się oklacji mł. dotychczas przestępca uciekł z aresztu policyjnego. Od tego czasu policyja darennie poszukiwała zbiegła. Dopiero wczoraj w godzinach po poł. przyłapano go w jednej w melin zlo dziejskiej przy ulicy Szklanej. Tym razem młodołanego przestępcę dostarczono do aresztu pod eskortę. Dziś już powędruje on zpowrót do Wileńcian. W czasie badania Gryszkiewicz oświadczył, iż mimo wszystko zbiegł znowu i to w najbliższych dniach. (c)

KRONIKA

Czwartek 26 Październik. Lz. Ewarysta P. M. Jatroj Sabiny P. M. Wschód słońca — g. 6 m. 19 Zachód — g. 4 m. 23

Spóźnienia Zakładu Meteorologii U.S.B. W Wilnie z dnia 25/X - 1933 roku. Ciśnienie 766 Temp. średn. + 2 Temp. najw. + 8 Temp. najn. — 3

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siewierskiego 10

OSOBIŚTA — Niedyspozycja Prezesa Prokuratury Generalnej. P. Prezes Prokuratury Generalnej Jan Hlaskiewicz z powodu niedomagania nie będzie urzędował jeszcze w przeciągu mniej więcej 2 tygodni.

MIEJSKA — Szepcząca budka na ul. Mickiewicza została zniszczona. W związku z projekcją, na zmianę położenia chodników na ul. Mickiewicza zniszczona zostanie budka z wodą sodową mieszającą się z wylotem ul. Wileńskiej.

SPRAWY PRASOWE — Konfiskata „Dziennika Wileńskiego”. W dniu wczorajszym znów skonfiskowany został nakład „Dziennika Wileńskiego” za przedstawienie w fałszywym świetle wypadku usiłowania przekupienia prokuratora, o czym w numerze wczorajszym donosiliśmy.

SPRAWY AKADEMICKIE — S. K. M. A. „Odrodzenie” komunikuje, że w dniu 27 m. o godz. 17 w sali I. USB odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatami: 1) kol. G. Nowodworski — „Walka o obywatelstwo”; 2) kol. W. Rudziński — „O czyn społeczny akademika”. Wstęp wolny.

WOJSKOWA. — Poborowi, których czekają kary. Referat wojskowy zarządu miasta sporządził już listę poborowych rocznika 1915, którzy przepisany okres nie stawili się do rejestracji. Lista ta zostanie przesłana do Starostwa Grodzkiego celem pojęcia winnych do odpowiedzialności karniej.

GOSPODARZA — Odwołania od podatków z powodu spajku dolara. Jak się dowiadujemy, do urzędu do skarbowych wpływają liczne odwołania od wymiaru podatków, oparte na niższym dolarze. Zainteresowani płatnicy motywują swe podania tem, że skutkiem spadku dolara ponieśli duże straty, co w konsekwencji winno być uwzględnione przy wymiarze podatków.

MIKOŁAJ MIRONOWICZ. Przekład wzbroniony. KLUCZE ADRANOPOLA. Pałac Saida Baszy wznosił się wśród pysznych, egzotycznych ogrodów, które tarasami schodziły do morza.

Said Basza wprowadził gości do gościnnych pokoi, które były związane beczennymi perskimi kilimami i makatami, — podłogi pokrywały puszyste wschodnie dywany. Zgrabne, niskie otomanki, sofki i malinowe leżaki zapraszały do leniwego spożyciu. Powietrze przenikało woniami ambrzy i aromatyczne pachnidła wschodnie i one wywoływały niezdrowy, senny nastrój.

Z KOLEI — Ognisko Kolejowe Przyniesienia Wojskowego w Nowolejce. We czwartek 26 bm. w sal. Ogniska KPW. przy ul. Połockiej 27 o godz. 18 zostanie wygłoszony odczyt przez p. preleg. M. Sczytła na temat: „Jak powstaje człowiek i co on dziedziczy”. Frekwent u wejścia do sali jest liczny.

ZEBRANIA I ODCZYTY. — Komunikat Związku Pań Domu. W dn. 26 bm. o godzinie 19 w lokalu T.—wa Kredytowego (Jagiellońska 4) odbędzie się pierwsze powąkacyjne zebranie Z. P. D. z referatem Dr. Marjana Mikulskiego p. t. „Racjonalne pielęgnowanie skóry”.

OSOBIŚTA — Niedyspozycja Prezesa Prokuratury Generalnej. P. Prezes Prokuratury Generalnej Jan Hlaskiewicz z powodu niedomagania nie będzie urzędował jeszcze w przeciągu mniej więcej 2 tygodni.

MIEJSKA — Szepcząca budka na ul. Mickiewicza została zniszczona. W związku z projekcją, na zmianę położenia chodników na ul. Mickiewicza zniszczona zostanie budka z wodą sodową mieszającą się z wylotem ul. Wileńskiej.

SPRAWY PRASOWE — Konfiskata „Dziennika Wileńskiego”. W dniu wczorajszym znów skonfiskowany został nakład „Dziennika Wileńskiego” za przedstawienie w fałszywym świetle wypadku usiłowania przekupienia prokuratora, o czym w numerze wczorajszym donosiliśmy.

SPRAWY AKADEMICKIE — S. K. M. A. „Odrodzenie” komunikuje, że w dniu 27 m. o godz. 17 w sali I. USB odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatami: 1) kol. G. Nowodworski — „Walka o obywatelstwo”; 2) kol. W. Rudziński — „O czyn społeczny akademika”. Wstęp wolny.

WOJSKOWA. — Poborowi, których czekają kary. Referat wojskowy zarządu miasta sporządził już listę poborowych rocznika 1915, którzy przepisany okres nie stawili się do rejestracji. Lista ta zostanie przesłana do Starostwa Grodzkiego celem pojęcia winnych do odpowiedzialności karniej.

GOSPODARZA — Odwołania od podatków z powodu spajku dolara. Jak się dowiadujemy, do urzędu do skarbowych wpływają liczne odwołania od wymiaru podatków, oparte na niższym dolarze. Zainteresowani płatnicy motywują swe podania tem, że skutkiem spadku dolara ponieśli duże straty, co w konsekwencji winno być uwzględnione przy wymiarze podatków.

MIKOŁAJ MIRONOWICZ. Przekład wzbroniony. KLUCZE ADRANOPOLA. Pałac Saida Baszy wznosił się wśród pysznych, egzotycznych ogrodów, które tarasami schodziły do morza.

Said Basza wprowadził gości do gościnnych pokoi, które były związane beczennymi perskimi kilimami i makatami, — podłogi pokrywały puszyste wschodnie dywany. Zgrabne, niskie otomanki, sofki i malinowe leżaki zapraszały do leniwego spożyciu. Powietrze przenikało woniami ambrzy i aromatyczne pachnidła wschodnie i one wywoływały niezdrowy, senny nastrój.

Głębka pokoju była wysłana drogimi puszystymi kilimami. Ściany za drapowane drogocennym jedwabiem, w równe symetryczne fałdy, sufit błyszcząco od złocistych arabesków a pośrodku niego lśniła wielka jak kopuła gwiazdista rozeta z kolorowego kryształowego szkła.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie przedstawienie „Pięknej Heleny” po cenach zniżonych. Dziś Maryla Karwowska wystąpi po raz ostatni w „Pięknej Helenie” Offenbacha, która zarówno prasa, jak i publiczność przyjmują z najwyższym uznaniem.

„Jasnowłosy Cygan” w „Lutni”. Jutro oddawna przygotowywana premiera doskonałej operki Knopla „Jasnowłosy Cygan” z udziałem całego świetnego zespołu z Eugeniją Lasowską na czele, którą kierownictwo Teatru pozyskało na pewien okres dla Wilna.

Teatr Miejski Pochulanka. Dziś, czwartek 26 października o godz. 8 w sensoryjny i nadzwyczaj ciekawą sztuką w 6.ciu obrazach Jerzego Tępy p. t. „Fraulein Doktor” z N. Skrzydłowską w roli sypialki niemieckiego (Marja Lesser). Udział biorą pp. I. Jasińska, Detkowska, L. Wolfejko, J. Woskowski, A. Łodziński, J. Tatariewicz, W. Scibor-Rylski, St. Martyka, K. Vorbrodt, W. Najger, Reżyseria W. Czengerego, dekoracje — W. Makojnik.

Teatr Kino Rozmaitości — Sala Miejska — Ostrobramska 5. Dziś, czwartek 26 października (pozw. sensów o godz. 4) przedudny film reżyserji Marion Geringa (twórcy Bocznej ulicy) z uwiabianą Sylwią Sid. ney w roli głównej. Na scenie tryskająca niefrasobliwym humorem farsa p. t. „Jeden z nas ożeni się musi” — z Jasińską-Detkowską w roli „cioci”.

Koncert Hermana Simberga. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert Hermana Simberga. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert Hermana Simberga.

Każdy ma prawo do szczęścia. Powiat kowieński województwo wołyńskie stacja kolejowa odległa 25 km. od Kowla, 330 km. od Warszawy; mieszkańców ok. 3-4 tysiący — tyle o Maciejowie wspomniał „Słownik geograficzny”.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie. Ceny tranżakcyjne: Zyto I stand. 15.90 — 16.10, II stand. 14.45. Mąka pszenna 4/0 A kusa. 34.75, żytnia do 55 proc. — 25.25 — 25.50, żytnia do 65 proc. 21.50, siłkowna 17, razowa 17 — 17.75. Kasza grycz. 1/1 palona 38.50, 1/1 biała 37.50. Gryka zbierana 18. Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 20.50, jęczmień na kaszę zbier. 15.75. Owies standardowy niezadroszony 15. Mąka pszen. na 4/0 A kusa. 34.75 — 38.75, żytnia 45 — 45.25 — 26, razowa 17 — 18, razowa szat. roz. 18.75 — 19. Otręby żytnie 9.25, pszenne cienie 9.50, jęczmień 8. Kasza grycz. 1/1 palona 38.50 — 39, 1/2 palona 36.50 — 37, 1/1 biała 37.50 — 38, perłowa (pecał) Nr. 2 24.50, perłowa Nr. 3 — 30, owsiana 45. — Ziemiak jadalny 5. Siano 5.75. Słoma 5. — Siemię ln. 90 proc. 31 — 32. Ogólny obrót 300 tonn. — LEN — bez zmian.

Unormowanie handlu lnem.

Dalsze wyniki standaryzacji. Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskiego w Wilnie, który postawił sobie m. in. za zadanie dążenie do uporządkowania i racjonalizacji handlu lnem, opracował ostatnio „przepisy normujące obróbkę, sortowanie i opakowanie włókna lnianego”, ustalające szczegółowe wymogi, którym odpowiadać ma włókno lniane, znajdujące się w obrocie handlowym.

W związku z powyższym zainteresowane sfery gospodarcze postanowiły pilnie bacząc, by wspomniane przepisy istotnie zostały realizowane. Stosownie do tego zwrócono się z apelem do wszystkich przedsiębiorców i kupców lniarskich o zawieranie tranżakcyj tylko na podstawie wymienionych przepisów.

Ważnym zadaniem jest wypracowanie jednolitego systemu tranżakcyj, który zapewniłby jednolity i sprawny handel lnem. Ponadto zwrócono się do wszystkich przedsiębiorców i kupców lniarskich o zawieranie tranżakcyj tylko na podstawie wymienionych przepisów.

Ważnym zadaniem jest wypracowanie jednolitego systemu tranżakcyj, który zapewniłby jednolity i sprawny handel lnem. Ponadto zwrócono się do wszystkich przedsiębiorców i kupców lniarskich o zawieranie tranżakcyj tylko na podstawie wymienionych przepisów.

Zaginiecia uczelnów. Wzrost polskiej średniej wplyny dwa zameldowania o zaginięciu uczelnów. Przed kilku dniami zbiegł z domu i dobytech nie powrócił 14-letni Leopold Czynkowski (Zarzeźna 5) — uczeń czwartej klasy gimnazjum Zygmunta Augusta.

LICYTACJA WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA”. Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22. podaje do ogólnej wiadomości, że 6 i 7 listopada r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 39.655.

Przychodnia Lekarzy Specjalistów. Wilno, ul. Trocka 9, tel. 609. Chor.: wewnętrzne, chirurg., kobiece, dzieci, nerwowe, oczu, uszu i gardła, skórne, wener., i moczopłciowe. Analizy lekarskie. Gabinet dentystryczny. Poradnia dla ciężarnych. Otwarta codziennie od godz. 9 rano do 8 wiecz.

Wytwórnia mebli Wład. Szczepańskiego. Wilno, Niemiecka 2. sklep frontowy, poleca własnego wyrobu: fotele klubowe, otomany, tapczany, łóżka i kozetki, oraz przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także zabierając i odświeżając meble, wykonanie solidne i punktualne, obsługa fachowa.

Akuszerka Śmiałowska. Wilno, Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, uszuwa zamarszczki, brzośki, kurczaki i wagi W. Z. P. 48. 8323

Akuszerka M. Brzezina. Wilno, Niemiecka 2. przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także zabierając i odświeżając meble, wykonanie solidne i punktualne, obsługa fachowa.

Akuszerka M. Brzezina. Wilno, Niemiecka 2. przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także zabierając i odświeżając meble, wykonanie solidne i punktualne, obsługa fachowa.

Akuszerka M. Brzezina. Wilno, Niemiecka 2. przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także zabierając i odświeżając meble, wykonanie solidne i punktualne, obsługa fachowa.

Prof. Herbaczewski ma przybyć do Wilna w pierwszych dniach listopada

Władze udzieliły zezwolenia na przybycie do Wilna prof. Herbaczewskiego, który jutro przyjeżdża do Warszawy pociągiem berlińskim. Przybycie do Wilna prof. Herbaczewskiego spodziewane jest w pierwszych dniach listopada r. b.

Hollywood zamiera.

Kryzys, bezrobocie oraz ograniczenia wprowadzone przez przyjęcie codyu Roosevelt, zmieniły oblicze Hollywoodu do niepoznania. W mieście stoją pustka olbrzymie luksusowe gmachy mieszkalne; w garażach stoją setki aut, które właściciele gotowi są sprzedać amatorowi za bylejaką cenę.

Po latach lustrych przyszły lata chude gwiazdy nie mieszają już w drogich wylach nie utrzymują szlachy służby, szoferów, pokojówek; wynajmują skromne mieszkania jedno lub dwupokojowe. Oszczędność przed wszystkim. Wraz ze zmianą w ogólnym trybie życia gwiazdy wzrosła ogromnie liczba bezrobotnych, byłych kostiumerów, krawców dekoratorów, szwaczek etc., którzy nie mają co robić i zaplecinają ogrody, skwery i parki, siedząc bezczynnie i czekając na cud nowej prosperity.

EUGENJA KOBYLŃSKA ŚWIAT W SZKOLE (pamiętnik nauczycielki) Książka ta wyszła już z druk. „Luz” i jest do nabycia w księgarniach w Wilnie. Skład główny w księg. Św. Wojciecha CENA Zł. 3.50.

WKRÓTCE 12 KRZESIEL BURIAN DYMZA POGORZELSKA HELIOS Biała Lilja W rol. gł. genjalna HELENA HAYES fascyn. gwiazdor. ulub. kobiet, partner Marieny Dietrich i Greta Garbo, CLARK GABLE, Lewis Stone i in.

PAN KAWALKADA Nad program: Gdańsk w cieniu swastyki i Proces o podpalenie Reichstagu Dla młodzieży dozwolony! DZIŚ Super-przebój KSIĘŻNA ŁOWICKA Romantyczny dramat Wielkiego Ks. Konstantego i pięknej Polki W rol. gł.: Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zelwerowicz. Zdjęcia wojskowe przy łaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach List. z r. 1831 r. Nad program: Dodatki dźwiękowe

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 29.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3 tel. 567 od godz. 8—1 i 4—8.

Poszukuję pierwszorzędnej skrzypaczki, saksofonistki, flecystki, wolonczelistki, trąbkarzy, perkusistów i t. d. w wieku do lat 30 o miłej powierzchowności. Oferty tylko: „Marmor” Kraków, Sobieskiego 16c

Potrzebna służąca przydomowa Wilkowiecka 13, m. 3 więcej z. Boltupskiego

Energiczni zastępcy losowi znajdują intratne zajęcia. „Kredyt”, Lwów, Kilińskiego 3

BAR pod Wilkiem Mickiewicza 33. Wydaje śniadania, obiady, kolacje. Zdrowe smaczne i obfite. Ceny niskie. Abonament obiadów 25 zł. — GABINETY

Wynarodowiony rodak

Zmarł niedawno malarz o nazwisku Polkiem Władysław Stachowski, który jednak w Ojczyźnie spędził tylko ostatnie dni życia, umknąwszy z Bolszewji, zostawiwszy cały dorobek malarski na Kaukazie. Malował dla W. Książki rosyjskich i niemieckich, a najwięcej dla Ameryki, bo był świetnym odtwórcą piękna morza, rybaków i nadmorskich osiedli.

Pośmiertna wystawa jego obrazów w Warszawskiej Zachęcie daje nam poznać artystę dużej miary, którego twórczość przepadła w obcych krajach.

Sekret palety starych mistrzów. Na posiedzeniu francuskiej Akademii profesor d'Orange zakomunikował o wyniku prac fizyków Maroget i Moutier nad składowaniem barw używanych przez mistrzów malarstwa w dawnych czasach.

Droga analizy chemicznej i fizycznej Maroget i Moutier doszli do przekonania, iż zasadniczą przyczyną różnicy w reagowaniu barw na wpływy czasu, światła i temperatury jest jakość olejów, które używali dla rozrabiania barw malarzy dawniejsi. Oliwa, którą posługiwali się ongi mistrzowie pedzla, była gęstą cieczą zawieszoną w rozrzedzonym mieszanym z klejem wodą. Oliwa ta nie rozpuszczała się bez reszty w wodzie i pod mikroskopem przedstawiała się jako niezliczona ilość mikroskopijnych kroplek zawieszonych w przezroczystej cieczy.

Morze—to płuć narodu. Zdjęcia wojskowe przy łaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach List. z r. 1831 r. Nad program: Dodatki dźwiękowe

W rol. gł. genjalna HELENA HAYES fascyn. gwiazdor. ulub. kobiet, partner Marieny Dietrich i Greta Garbo, CLARK GABLE, Lewis Stone i in.

Nad program: Gdańsk w cieniu swastyki i Proces o podpalenie Reichstagu Dla młodzieży dozwolony!

DZIŚ Super-przebój KSIĘŻNA ŁOWICKA Romantyczny dramat Wielkiego Ks. Konstantego i pięknej Polki W rol. gł.: Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zelwerowicz. Zdjęcia wojskowe przy łaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach List. z r. 1831 r. Nad program: Dodatki dźwiękowe

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 29.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3 tel. 567 od godz. 8—1 i 4—8.

Poszukuję pierwszorzędnej skrzypaczki, saksofonistki, flecystki, wolonczelistki, trąbkarzy, perkusistów i t. d. w wieku do lat 30 o miłej powierzchowności. Oferty tylko: „Marmor” Kraków, Sobieskiego 16c

Potrzebna służąca przydomowa Wilkowiecka 13, m. 3 więcej z. Boltupskiego

Energiczni zastępcy losowi znajdują intratne zajęcia. „Kredyt”, Lwów, Kilińskiego 3